

KS. STANISŁAW NAGY

ZNAMIEŃ APOSTOLSKOŚCI KOŚCIOŁA ¹

Do nielicznych punktów, w których chrześcijaństwo zawsze było w zadziwiający sposób jednomyślne, należy sprawa apostolskości Kościoła. Tak katolicyzm jak prawosławie, tak protestantyzm jak anglikanizm, zawsze jako bezsporne pryncypium eklezjologiczne wyznawały, że ustanowiony przez Chrystusa Kościół był od początku i miał zawsze pozostać apostolski ².

Swoistym, współczesnym symptomem tej jednomyślności jest wymowny fakt, że jeden z nurtów ekumenicznego dialogu doktrynalnego, w ramach prac Komisji Mieszanej „Katolickość i Apostolskość”, za swój punkt wyjścia wziął naukę o dwu znamionach Kościoła, a mianowicie o apostolskości i katolickości Kościoła ³. Tego rodzaju wybór świadczy o przekonaniu, że ten fragment doktryny chrześcijańskiej stanowi wspólnie uznawane przez rozbite chrześcijaństwo dziedzictwo ewangeliczne i jako taki stwarza wartościową platformę do dialogu nad zjednoczeniem.

To jednak z kolei nakłada na prowadzące strony poważny obowiązek zbadania, jaka jest rzeczywista zawartość tych obydwu uznawanych tak powszechnie artykułów wiary. Choć bowiem stanowiły one przedmiot niekwestionowanej wiary, to jednak w wyniku zaistniałych podziałów, nasycone zostały szeregiem elementów, których autentyczność pochodzenia jest co najmniej wątpliwa. Zachodzi więc potrzeba wyeliminowania tego, co rzeczywisty obraz tych doniosłych przymiotów Kościoła zniekształca pierwiastkami konfesyjnych uprzedzeń i przeinaczeń. W związku z tym z łona samej wspomnianej Komisji Mieszanej wyszedł apel do teologów zainteresowanych wyznań o wnikliwą analizę podkładanej przez nie

¹ Artykuł jest częścią większej całości, z której ukazały się już trzy fragmenty w „Rocznikach Teol.-Kan.” z roku 1968, 1970, 1971.

² Por. S. Jaki. *Les tendances nouvelles de l'ecclésiologie*. Roma 1957 s. 83-115; U. Valeske. *Votum Ecclesiae*. München 1962 s. 97-108.

³ Idzie o dialog między Kościołem katolickim a Radą Ekumeniczną Kościołów zapoczątkowany w 1965 r. Por. „Istina” Vol. 1: 1969 s. 3.

pod te przymioty treści. Sama Komisja zresztą dała w tej mierze wartościowy przykład podejmując trud ustalenia aktualnego stanu rzeczy w tej materii⁴. Pomaga w tym szeroki wachlarz wnikliwych studiów, jakie w ostatnim okresie na terenie katolickim zostały podjęte głównie nad apostołskością Kościoła⁵.

Jednym z poważnych fragmentów katolickiej myśli eklezjologicznej jest wywód apologetyczny znany pod nazwą *via notarum*. W ramach tego właśnie wywodu, przez spory okres czasu teologia katolicka niemal wyłącznie wypowiadała się na temat apostołskości Kościoła. Wprawdzie pociągnęło to za sobą pewną ilość zrozumiałych braków i ograniczeń w ujmowaniu nie tylko przecież apologetycznego problemu, tym niemniej doprowadziło do ukształtowania się wyraźnie zarysowanego obrazu katolickiej koncepcji apostołskości Kościoła. Nie jest to obraz pełny, ale zawiera na pewno elementy, w których prawda o apostołskości się wyraża. Stanowi to poważną rację uzasadniającą podjęcie krytycznych badań i na tym terenie. Istnieje jednak druga jeszcze racja, która badań takich się domaga. Posiada ona charakter specyficznie apologetyczny i pozostaje w związku ze wspomnianym już dialogiem doktrynalnym na temat katolickości i apostołskości. Jest to dialog podjęty w ramach eklezjologicznych wysiłków, zmierzających do zjednoczenia rozbitego chrześcijaństwa, a więc leżących na linii celów *via notarum* i traktowanej w jej ramach apostołskości Kościoła. Jeżeli jednak ujmowana w taki sposób apostołskość ma stanowić wartościowy współczynnik tego dialogu,

⁴ Dało to prócz referatu końcowego wartościową publikację, jaką jest numer „Istiny” (1, 1969), w którym zamieszczono prace członków komisji na temat katolickości i apostołskości.

⁵ B. Marina. *Apostolicidad como propiedad y nota de la Iglesia*. W: XVI *Semana Española de teología*. Madrid 1957 s. 97-120; H. Holstein. *L'évolution du mot „apostolique” au cours de l'histoire de l'Eglise*. W: *L'Apostolat*. Paris 1957 s. 41-62; F. Klostermann. *Das christliche Apostolat*. Innsbruck 1962 s. 67-128. Ze współczesnej bogatej literatury na temat apostołatu godnymi uwagi są: C. H. Dodd, *The Apostolic Teaching and its Developments*. London 1945; H. von Campenhausen. *Kirchliches Amt und geistliche Vollmacht in den ersten drei Jahrhunderten*. Tübingen 1953; G. Dix. *Le ministère dans l'Eglise ancienne*. Neuchâtel—Paris 1955; K. Schelkle. *Jüngerschaft und Apostelamt*. Freiburg i. Br. 1957; O. Semmelroth. *Das geistliche Amt, Theologische Sinndeutung*. Frankfurt/Main 1958; W. Schmithals. *Das kirchliche Apostelamt*. Göttingen 1961; Y. Congar. *Apostolicité*. W: *Sainte Eglise*. Paris 1963 s. 181 P. Gaechter. *Petrus und seine Zeit*. Innsbruck 1958; H. Küng. *Strukturen der Kirche*. Freiburg 1962; E. Kredel, A. Kolping. *Apôtres*. W: *Encyclopédie de la Foi, sous la direction de H. Fries*, Paris 1965, t. I, s. 103-117. Wartościowych i bardziej wyczerpujących informacji dostarczają: Valeske, jw.; Y. Congar. *L'Eglise une, sainte, catholique et apostolique*. W: *Mysterium Salutis*. Vol. 15. Paris 1970 s. 181-222; a zwłaszcza R. Schnackenburg. *L'apostolicité: état de la recherche*. „Istina” Vol. 1: 1969 s. 28-32.

jej apologetyczny schemat musi zostać poddany krytycznej weryfikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niektóre ogniwa tego złożonego schematu wymagają uściśleń i poważnych modyfikacji.

Zamierzeniem więc niniejszego artykułu jest próba krytycznego spojrzenia na ujęcie znamienia apostolstwa we współczesnej eklezjologii apologetycznej. Dokona się tego omawiając trzy logicznie związane z sobą zagadnienia, jakimi są: dzieje powstania pojęcia znamienia apostolstwa, próba określenia tego pojęcia oraz uzasadnienie jego przynależności do Kościoła.

I. RYS HISTORYCZNY POJĘCIA ZNAMIENTA APOSTOLSKOŚCI

Apostolski charakter Kościoła stanowił jeden z elementów doktryny eklezjologicznej, który chrześcijaństwo od samego początku uznawał niemal powszechnie⁶. Sens, jaki ostatecznie nada znamieniu apostolstwa teoria argumentacji ze znamion, w istotnych pierwiastkach występuje już w IV w., ale i przedtem znane jest w chrześcijaństwie pojęcie⁷ apostolstwa jako właściwości wiążącej współczesność kościelną z instytucją grona apostolskiego, a zwłaszcza z realizowanym przez nie dziełem⁸. Pełna jednak krystalizacja apostolstwa jako znamienia weryfikującego prawidłowość Kościoła, dokonała się dopiero w okresie Reformacji⁹. Stało się to w dużej mierze w związku ze specyficznymi potrzebami polemicznymi, jakie wyłoniło pojawienie się protestantyzmu. Ten ostatni narzucał się mianowicie jako zjawisko nowe, pozbawione zaplecza tradycji i historii; prowokowało to do wysuwania niewygodnego dlań postulatu ścisłych związków autentycznego chrześcijaństwa z duchem i działalnością Apostołów¹⁰. Teza o indywidualnym, niezależnym od jakiegokolwiek autorytetu, interpretowaniu Słowa Bożego, prowadziła do zaskakujących nowatorstwem ujęć doktrynalnych, to zaś podsuwało łatwą do zdyskontowania przez katolicyzm konfrontację z szeroko rozpowszechnioną

⁶ Por. M. Schmaus. *Die Lehre von der Kirche*. W: *Katholische Dogmatik*. Bd. 3. München 1958 s. 625 n.; G. Thils, *Les notes de l'Eglise dans l'apologétique depuis la Réforme*. Paris 1937 s. XI n.; L. M. Dewailly. *Notes sur l'histoire de l'adjectif apostolique*. Mélanges de science religieuse Vol. 5: 1948 s. 141-152; A. Benoit. *L'apostolicité au second siècle*. „*Verbum Caro*” Vol. 15: 1961 s. 173-184.

⁷ Por. Denzinger — Bannwart 54. Trzeba jednak lojalnie stwierdzić, że znamię to pominięte jest we wcześniejszym od przypisywanego Soborowi Nicejsko-Konstantynopolitańskiemu wyznaniu wiary. Por. Y. Congar. *L'apostolicité de l'Eglise selon S. Thomas d'Aquin*. RSPHT Vol. 44: 1960 s. 209 n. Miało to poważny wpływ na osłabienie zainteresowania tym zagadnieniem w średniowieczu. Tamże.

⁸ Por. Holstein, jw. s. 41; Schmaus, jw. s. 623; J. Bainvel. *Apostolicité*. W: DTC T. 1-2 col. 1621.

⁹ Por. Thils, jw. s. 255-286.

¹⁰ Tamże s. 258.

szechnionym w Kościele przekonaniem, że podstawowym kryterium prawdy chrześcijańskiej jest jej zbieżność z nauką apostołską¹¹. A wreszcie zerwanie przez Reformę z Kościołem widzialnym i stanowiącym jego podstawowy pierwiastek widzialnym zwierzchnictwem religijnym, kierowało uwagę ku, będącej już ustalonym punktem katolickiej tezy eklezjologicznej, idei nieprzerwanej sukcesji¹². W ten sposób teologia katolicka XVI w. doszła do powszechnie niemal przyjmowanego poglądu, że znamię apostołskości obejmuje trzy konstytuujące je pierwiastki: apostołski charakter początków społeczności kościelnej (*apostolicitas originis*), identyczność jej nauki z nauką apostołską (*apostolicitas doctrinae*) oraz nieprzerwana sukcesja zwierzchnictwa apostołskiego (*apostolicitas successionis*)¹³. Sporadyczne wypadki pomijania w eklezjologii XVI w. znamienia apostołskości czy odmiennego nieco ujmowania go równoważy zarówno duża liczba autorów podzielających powyższy pogląd na znamię apostołskości, jak i ranga ich naukowego autorytetu, a także dogłębność ujęcia reprezentowanego przez nich.

O ile jednak teologia XVI w. miała ustalony pogląd na treść znamienia, o tyle sposób, w jaki przeprowadzała ona wywód uzasadniający fakt posiadania przez Kościół katolicki tak pojętego znamienia, pozostawiał sporo do życzenia. Autorzy ograniczali się bowiem właściwie do deklaratywnego stwierdzenia, że wymienione elementy stanowiły części składowe znamienia apostołskości i że przysługują one rzeczywiście Kościołowi katolickiemu. Nie podejmowali jednak wysiłku, żeby wykazać, że tego rodzaju zrozumienie wymienionego znamienia posiada logiczne uzasadnienie¹⁴. Jednym z niewątpliwych powodów tej nieskwapliwości do uzasadniania słuszności proponowanej definicji apostołskości było przekonanie o poważnych trudnościach, jakie uzasadnienie to nastęrczało¹⁵.

Wspomniany wyżej niedosyt motywacji eklezjologów XVI i XVII w. był jednym z głównych powodów zmniejszenia się u autorów w. XVIII i XIX zainteresowania i uznania dla mocy dowodowej dwu pierwszych elementów znamienia apostołskości¹⁶. Główny natomiast akcent w ujmo-

¹¹ Tamże s. 260.

¹² Tamże s. 266.

¹³ Por. S. Frankl. *Doctrina Hosii de notis Ecclesiae in luce saeculi XVI considerata*. Romae 1934 s. 68-105.

¹⁴ Por. Thils, jw. s. 260 nn. Podejmowane dość rzadko nieśmiałe próby stanowią typowe wyjątki potwierdzające zasadę przeciwną. Por. jw. s. 264, 258. Pozostawało to w związku z nieokreślonym stosunkiem protestantyzmu do apostołskości Kościoła. Por. Bainvel, jw. col. 1622; H. Küng. *Structures de l'Eglise*. Paris 1963 s. 135-150.

¹⁵ Świadczy o tym częste odwoływanie się przy apostołskości pochodzenia i nauki do doktryny Ojców. Por. np. Thils, jw. s. 259, 265.

¹⁶ Por. Thils, jw. s. 276.

waniu i motywacyjnym dyskontowaniu znamienia apostolskości wspomniane wieki przesunęły na trzeci jego element, a mianowicie na nieprzerwaną ciągłość sukcesji, zacieśnionej jednak do sukcesji prymacjalnej, a więc do sukcesji biskupów rzymskich¹⁷. Podejmuje się wprawdzie różne próby, aby także i dwie pierwsze warstwy spożytkować w przeprowadzeniu argumentacji ze znamion¹⁸. Są to jednak próby wyraźnie ustępujące prymacjalnej wersji uzasadnienia apostolskości Kościoła, która nabiera znaczenia i z tego względu, że z biegiem czasu polemika z protestantyzmem objęła również i prawosławie, które, jak wiadomo, legitymuje się apostolskością pochodzenia i w pewnym stopniu apostolskością sukcesji¹⁹. Ograniczenie więc argumentacji z apostolskości do sukcesji w ogóle czyniłoby tę argumentację bezskuteczną, ze względu na fakt legitymowania się przez liczne Kościoły prawosławne, dość wyraziście narzucającym się ciągiem posiadających bezspornie charyzmat kapłaństwa hierarchów. Fakt natomiast nieprzerwanej sukcesji formalnej, a więc rzeczywista więź z Kościołem rzymskim, już to na skutek misji konkretnie udzielonej przez jego biskupa, już to w wyniku bardziej ogólnikowo kształtującej się jedności z Kościołem rzymskim jako takim — prezentował się dla katolicyzmu jako sytuacja jednoznacznie przemawiająca na jego korzyść. Sukcesja prymacjalna bowiem stanowi nieprzerwany ciąg następstwa poapostolskiego, posiadającego z woli Chrystusa wyjątkową pozycję w ustanowionym przez Niego Kościele. Pozycję tę określa fakt powszechnego zwierzchnictwa biskupa rzymskiego w Kościele oraz przysługujący mu charyzmat nieomyślności w nauczaniu prawdy objawionej²⁰. Łączność zatem z tym wyjątkowym członem apostołatu daje rzetelną gwarancję tkwienia w apostołacie jako takim, a co za tym idzie i w prawdziwym Kościele²¹.

Drugim czynnikiem, który wpływał na tworzenie się tej korzystnej sytuacji dla apostolskości sukcesji Kościoła rzymskiego w argumentacji ze znamion, była ta okoliczność, że nieprzerwaną ciągłość sukcesji w tym

¹⁷ Tamże s. 277.

¹⁸ Dotyczy to zwłaszcza apostolskości doktryny, którą usiłowano np. motywować powoływaniem się na fakt niestwierdzalności w katolicyzmie zmian doktrynalnych a obecnością w protestantyzmie błędów, które dadzą się sprowadzić łatwo do dawnych herezji. Por. Thils, jw. s. 278.

¹⁹ Idzie oczywiście o tzw. sukcesję materialną, a więc o fakt istnienia w prawosławiu ważnych święceń, a nie o sukcesję formalną, czyli prawomocność posłannictwa. Por. Schmaus, jw. s. 625 n.; A. de Poulpiquet. *L'Eglise catholique*. Paris 1923 s. 188.

²⁰ Por. Schmaus, jw. s. 626; M. de Herbigny. *Theologia de Ecclesia*. T. 1-2. Paris 1920 s. 87.

²¹ Por. H. Fries. *Die Kirche als Träger und Vermittel der Offenbarung*. W: *Mysterium Kirche in der Sicht der theologischen Disziplinen*. Hrsg. von F. Holböck, T. Sartory. Salzburg 1962 s. 21-24.

Kościół można w wyjątkowo oczywisty sposób historycznie uzasadnić²². A jeżeli do powyższych dwu okoliczności dodać przejrzystość i jednoznaczność pojęcia sukcesji (ważność święceń i legalne posłannictwo) i, co za tym idzie, łatwość jej weryfikacji, nietrudno zrozumieć stanowisko eklezjologii z przełomu XIX i XX w., upatrującej w sukcesji prymacjalnej zasadniczy człon apostołowości Kościoła, a tym samym podstawowe ogniwo argumentacji ze znamion w tym specyficznym fragmencie jej przebiegu.

Na tle przedstawionego rysu historycznego znamienia apostołowości pogląd współczesnej eklezjologii apologetycznej na jego istotę wydaje się nie odbiegać od poglądu eklezjologii tradycyjnej, i to nawet tej zbliżonej do eklezjologii poreformacyjnej. Wszyscy niemal autorzy posługują się znanymi i używanymi w polemice antyprotestanckiej terminami, przy użyciu których usiłowano określić tę doniosłą kategorię apologetyczną w kontrowersjach antyprotestanckich²³. Mogłoby to nasunąć myśl, że operując tymi samymi co dawni autorzy pojęciami, w ten sam również sposób co oni autorzy dzisiejsi ujmują istotę apostołowości. Jest jednak inaczej, poza jednym może wyjątkiem²⁴: wszyscy niemal współcześni autorzy traktujący o *via notarum*, usiłują wprowadzić jakieś modyfikacje do tradycyjnego pojmowania wymienionego znamienia.

II. POJĘCIE ZNAMIENTA APOSTOŁOWOŚCI

1. PRÓBA DEFINICJI

Przechodząc do wysiłków podejmowanych w celu zdefiniowania znamienia apostołowości stwierdzić trzeba, że pewna część autorów utożsamia je z apostołowością Kościoła w ogóle, rozumianą w sensie przymiotu, który przysługuje Kościołowi na skutek określonego zaangażowania Apostołów w jego strukturę. Klasycznym przedstawicielem tego kierunku jest M. Schmaus, który choć dostrzega i podkreśla związki znamienia apostołowości z hierarchicznym ustrojem Kościoła, to jednak istotę tych związków widzi w fakcie wywodzenia się struktury Kościoła, jego nauki

²² Por. Thils, jw. s. 284.

²³ Idzie o terminy: Apostołowość pochodzenia (*originis*), nauki (*doctrinae*) i sukcesji (*successionis*). Nie omawiają bliżej tych terminów tylko ci autorzy, którzy argument ze znamion przeprowadzają lakonicznie i skrótowo jak np.: L. Kösters (*Die Kirche unseres Glaubens*. Freiburg 1952 s. 196), P. Parente (*Theologia fundamentalis apologetica. De Ecclesia*. Torino 1946 s. 126) czy R. Garrigou-Lagrange (*La sainteté de l'Eglise*. W: *Apologétique*, Paris 1948 s. 623-664).

²⁴ Jest nim Schmaus, który w sposób całkowicie tradycyjny rozumie istotę znamienia apostołowości. Por. jw. s. 623.

i zwierzchnictwa od Apostołów²⁵. Tak pojęte znamie apostolskości pokrywa się całkowicie z apostolskością w ogólności, nie istnieje więc racja jakiegokolwiek odróżniania jednej i drugiej, gdyż w gruncie rzeczy stanowią one rzeczywistość identyczną²⁶. Podobne stanowisko zajmują L. Lercher²⁷ i T. Zapelena²⁸.

Pogląd drugi wyraźnie odróżnia znamie apostolskości od apostolskości w ogólności, upatrując jego istotną treść w identyczności Kościoła dzisiejszego z Kościołem apostolskim. Wyjątkowo reprezentatywnym przedstawicielem tego kierunku jest J. Hervé. Odróżnia on wyraźnie apostolskość w ogólności, przez którą rozumie wszelkie pochodzenie od Apostołów²⁹, a która przyjmuje potrójną postać: apostolskości pochodzenia, nauki i nieprzerwanej sukcesji³⁰, oraz znamie apostolskości, które jego zdaniem stanowi „przymiot Kościoła, przez który Kościół pozostaje identyczny z Kościołem Apostołów, dzięki legalnej, publicznej i nieprzerwanej sukcesji jego pasterzy [...]”³¹.

Przedstawicielem trzeciej tendencji jest A. Lang. Jego zdaniem znamie apostolskości Kościoła stanowi przymiot polegający na koniecznej łączności Kościoła z Apostołami³². Realizację tego powiązania ujmuje częściowo tradycyjnie wymieniając znane trzy przekroje wywodzenia się Kościoła od Apostołów (pochodzenie, nauka, nieprzerwana sukcesja), ale w końcowym rezultacie sprowadza ją do hierarchiczności Kościoła,

²⁵ Por. tamże s. 623.

²⁶ Tamże: „Sie [Stuffen — S. N.] bilden im Grunde nur eine Apostolizität, die eine dreistufige Vollapostolizität”.

²⁷ *Institutiones theologicae dogmaticae*. Vol. 1. Ed. 4. Barcelona 1945 s. 255: „Ecclesia apostolica est primo ratione originis quatenus a Christo in Apostolis instituta et ab his propagata est; secundo ratione doctrinae, quatenus conservat fidem ab Apostolis traditam; demum ratione successionis formalis, quatenus administratur ab iis, qui serie nunquam interrupta Apostolis succedunt in eorum ordinaria et perpetua potestate jurisdictionis et ordinis”.

²⁸ *De Ecclesia Christi. Pars apologetica*. Ed. 6. Romae 1955 s. 496: „Ecclesia potest dici apostolica origine, doctrina, successione”.

²⁹ *De Revelatione Christiana, De Ecclesia, De fontibus Revelationis*. W: *Manuale theologiae dogmaticae*. Vol. 1. Parisiis 1952 s. 387: „Apostolicitas indicat aliquid aliquo modo ab apostolis procedens”.

³⁰ Tamże: „Apostolicitas autem Ecclesiae triplex distinguitur: 1. Apostolicitas originis [...]; 2. Apostolicitas doctrinae [...]; 3. Apostolicitas missionis [...]”.

³¹ Tamże: „Apostolicitas est proprietates Ecclesiae qua, eadem omnino perseverat ac Ecclesia apostolorum per legitimam publicam et nunquam interruptam successionem pastorum ab apostolis”. Por. Marina, jw. s. 107 n.

³² Por. *Fundamentaltheologie*. Bd. 1-2. München 1957-8 s. 169: „Ein Kennzeichen das sich aus den innersten Natur der Kirche ergibt, ist ihre wesensnotwendige Verbundenheit mit den Aposteln”. Podobnie rzecz ujmuje M. Jugie (*Où se trouve le Christianisme intégral?* Paris 1947 s. 263).

uprawomocnionej legalną i nieprzerwaną sukcesją jej nosicieli³³. Niewątpliwą zaletą tego poglądu jest związanie istoty znamienia apostołskości z faktem pochodzenia od Apostołów. Stanowi to jednak dopiero pierwszy człon definicji znamienia apostołskości. Drugim, nie mniej doniosłym, jest treść i zakres tych rzeczywistości, których pochodzenie od Apostołów decyduje o istnieniu znamienia apostołskości.

Rozbieżność poglądów jest tu również dość spora, ale dotyczy wyraźnie spraw drugorzędnych. W kwestii podstawowej bowiem stanowisko autorów jest właściwie jednolite i wyraża się w przekonaniu, że zasadniczą rzeczywistością, stanowiącą przedmiot zainteresowania znamienia apostołskości i dlatego decydującą o jego zaistnieniu, jest religijne posłannictwo Apostołów przekazane im przez Chrystusa w ramach jego misji zbawczej³⁴. Wyjątkowo dobitnie stwierdza to J. Salaverri: „Apostolicitas [...] est perennis in Ecclesia identitas missionis, quam Christus Apostolis tradidit cum Ecclesiam instituit”³⁵. Autor nie pozostawia więc miejsca na wątpliwość odnośnie do tego, że rzeczywistością decydującą o realizacji znamienia apostołskości w Kościele jest posłannictwo przekazane Apostołom przez Chrystusa.

Niemniej zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajmuje: Kösters³⁶, Parente³⁷, Lercher³⁸. Spora grupa autorów wymienia wprawdzie trady-

³³ Por. Lang, jw. t. 2 s. 169: „Die Kirche muss nicht bloss von Christus und den von ihm zuberufenen Aposteln ihren Ausgang nehmen (apostolicitas originis, materialis), sondern sie muss wegen des hierarchischen Charakters ihrer Gewalt und der Offenbarungscharakters ihrer Lehre in einer dauernden, lebendigen Verbindung mit den Aposteln durch die ununterbrochene Amtsfolge ihrer Hirten und Lerher stehen (apostolicitas successionis, formalis). Dadurch allein wird der Fortbestand der reinen apostolischen Lehre und die Wirkkraft der Erlösungsgnade Christi garantiert (apostolicitas doctrinae, ordinis). Die Apostolizität der Kirche besagt im wesentlichen nichts anderes als das, was wir bisher den hierarchischen Charakter der Kirche genannt haben”. Podobnie zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajmuje Marina, jw. s. 113 n.

³⁴ Z naciskiem podkreślić trzeba, że apostołskość Kościoła, a więc apostołskość brana w sensie bardzo bogatego przymiotu Kościoła, nie pokrywa się z pojęciem znamienia apostołskości, choć istnieją między nimi wielorakie i bardzo ściśle związki. Na temat przymiotu apostołskości najwartościowszą wypowiedzią są artykuły: Y. Congar. *Le Saint-Esprit et le Corps apostolique, réalisateurs de l'oeuvre de Christ*. W: *Esquisses du mystère de l'Eglise*. Paris 1953 s. 129-179; *Apostolicité*. W: *Sainte Eglise*. Paris 1963 s. 181-185; Por. również Klostermann, jw. s. 65-328; Kredel, Kolping, jw. s. 110-117.

³⁵ Por. *De Ecclesia*. W: *Sacrae theologiae summa*. Vol. 1. *Theologia fundamentalis*. Ed. 5. Matriti 1962 s. 914.

³⁶ Por. jw. s. 196: „[...] musi Kościół, założony przez Chrystusa być apostołski, wszelki autorytet kościelny musi w nim hierarchicznie wywodzić się od Apostołów”.

³⁷ Por. jw. s. 126: „Christus Ecclesiam suam apostolicam esse voluit et statuit

cyjne trzy rzeczywistości, których apostołskie pochodzenie decyduje o znamieniu apostołskości, równocześnie jednak wszyscy oni są zdania, że można je sprowadzić do nieprzerwane i legalnie sprawowanego zwierzchnictwa religijnego, stanowiącego zasadniczy człon posłannictwa Apostołów. Klasycznym przykładem takiego stanowiska jest Zapelena. Z całym przekonaniem na początku swoich wyjaśnień sugeruje on, że na apostołskość Kościoła składają się: fakt pochodzenia Kościoła w jego istotnych elementach od Apostołów (*apostolicitas originis*), nauka apostołska (*apostolicitas doctrinae*) i udział w posłannictwie apostołskim w wyniku nieprzerwanej sukcesji³⁹. W końcowym jednak fragmencie tych wyjaśnień stwierdza krótko, że ten ostatni element apostołskości obejmuje dwa poprzednie i dlatego też w znamieniu apostołskości wystarczy brać pod uwagę samo religijne zwierzchnictwo apostołskie, dające — jego zdaniem — wystarczającą gwarancję apostołskości Kościoła⁴⁰.

Stanowisko Zapeleny wydaje się być w pełni usprawiedliwione. Dwa pierwsze bowiem faktory apostołskości (apostołskość pochodzenia i nauki), wypracowane, ale i kwestionowane w przeszłości⁴¹, prócz tego, że nastroczają szereg trudności z punktu widzenia ich poprawnego uzasadnienia⁴², wydają się całkowicie zbędnym obciążeniem i poszerzeniem i tak już skomplikowanej argumentacji ze znamion. Obydwa te bowiem elementy, jak słusznie zauważają współcześni autorzy, dadzą się łatwo wyprowadzić z nieprzerwane istniejącego posłannictwa apostołskiego w Kościele. I tak odnośnie do apostołskości pochodzenia zauważa przekonująco Hervé, że nieprzerwany ciąg legalnych pasterzy prowadzi niez-

nempe perenni et legitima successione pastorum insignitam inde ab Apostolis sub Petro capite”.

³⁸ Por. jw. s. 255: „Unde patet in apostolicitate imprimis attendendam esse successionem in iurisdictione apostolica [...]”.

³⁹ Por. jw. s. 494.

⁴⁰ Por. tamże s. 496: „Si tres apostolicitates initio commemoratae ad invicem comparentur, apparet: apostolicitatem originis includere in suo conceptu apostolicitatem quum doctrinae tum regiminis; apostolicitatem regiminis implicare ipsam potestatem sacram [...]; at haec apostolicitas infert consequenter duas alias apostolicitates [...]”. Niemal identyczne stanowisko zajmuje Marina, jw. s. 114 n.

⁴¹ Por. Thils, jw. s. 257-284.

⁴² Apostołskim pochodzeniem przecież legitymuje się szereg Kościołów prawosławia, podczas gdy trudno wykazać ją w niejednym z lokalnych Kościołów katolickich. Por. tamże s. 254, 275 nn. Jeszcze trudniejsze wydaje się zweryfikowanie apostołskości nauki z pominięciem apostołskości sukcesji. Por. De Poulpiquet, jw. s. 257. Nic więc dziwnego, że wywód tradycyjny albo odwoływał się do autentyczności posłannictwa apostołskiego realizującego się w nieprzerwanym szeregu legalnych pasterzy, albo ograniczał się do apelu pod adresem protestantów o wskazanie, gdzie i kiedy nauka katolicka odeszła od nauki apostołskiej. Por. Thils, jw. s. 278.

wodnie do Kościoła pochodzącego od Apostołów⁴³. Salaverri zaś o apostołowości nauki również trafnie zauważa, że stanowi ona logiczną konsekwencję zawierającej się w posłannictwie apostołskim władzy nauczycielskiej⁴⁴.

W sumie więc można uznać za rzecz ustaloną przekonanie, że głównym pierwiastkiem konstytuującym znamię apostołowości razem i poprzez fakt wywodzenia się od Apostołów, jest posłannictwo religijne tych ostatnich, streszczające się w potrójnej władzy otrzymanej przez nich od Chrystusa. Stanowi to i poważne uproszczenie skomplikowanego zagadnienia miarodajnej definicji znamienia apostołowości, i co ważniejsze, poważne ułatwienie w przeprowadzeniu wywodu uzasadniającego przynależność z woli Chrystusa tego znamienia do struktury Kościoła.

2. ZAGADNIENIE SUKCESJI

W ścisłym związku z problematyką definicji znamienia apostołowości pozostaje sprawa sukcesji apostołowej.

Zagadnienie to jest tematem szeroko analizowanym przez autorów w ramach wywodu składającego się na argumentację ze znamion⁴⁵. Jeden tylko czy drugi autor problemu tego nie podejmuje, ale są to autorzy, którzy w wyjątkowo skrótowy sposób swój wywód argumentacji ze znamion traktują⁴⁶. Reszta natomiast autorów zagadnienia sukcesji wynosi do rangi pierwszoplanowego fragmentu problematyki, dotyczącej treści i definicji znamienia apostołowości. Niektórzy popadają nawet w

⁴³ Por. jw. s. 387: „Iam vero apostolicitas originis includitur in ipsa apostolice missionis seu successionis, ibi enim adest origo apostolica ubi series pastorum sibi sine interruptione succedentium ab apostolis incepit”. Por. Marina, jw. s. 115.

⁴⁴ Por. jw. s. 914: „Ex hierarchica Ecclesiae constitutione infertur apostolice tatem tam originis quam doctrinae necessario includi sub apostolice tate successionis in potestate docendi, regendi et sanctificandi”. Hervé idąc za niektórymi starszymi autorami (np. B. Bartmann. *Lehrbuch der Dogmatik*, München 1907 s. 193) kwestionuje wartość apostołowości doktryny ze względu na jej rzekomą niewidzialność (jw. s. 387). Stanowi to poważne uproszczenie zacieśniające widzialność do dotykalności fizycznej. Podobnie Lercher, jw. s. 255.

⁴⁵ Zagadnienie sukcesji stanowi jeden z głównych motywów we współczesnych badaniach eklezjologicznych, jak również we współczesnym poważnym dialogu teologiczno-ekumenicznym. Por. Küng. jw. s. 151-251; E. Tomaszewski. *Sukcesja apostołowa w świetle współczesnych badań biblijnych i historycznych*. „Roczniki Teol.-Kan.” T. 12: 1965 z. 2 s. 5-18; W. Dudek. *Z rozważań nad sukcesją apostołową*. „Ateneum Kapł.” 63: 1971 s. 151-169; A. Javière. *Sukcesja apostołowa*. „Concilium” (wyd. pol.). T. 1-10: 1968 s. 164-171. W pracy niniejszej bezpośrednim przedmiotem zainteresowania jest problem sukcesji, traktowany w związku z argumentacją ze znamion. Stąd; tylko ubocznie nawiązywać się będzie do wspomnianych badań na tym terenie.

⁴⁶ Należą do nich Parente i Kösters.

pewną przesadę dając temu zagadnieniu wyraźne pierwszeństwo pod względem ilości wyjaśnień przed innymi elementami definicji apostołskości⁴⁷.

Powyzszy stan rzeczy stanowi wymowną wskazówkę, świadczącą o doniosłym znaczeniu zagadnienia sukcesji dla całokształtu problematyki znamienia apostołskości w ogólności, a sprawy jego definicji w szczególności⁴⁸.

W istocie poprawna definicja znamienia przy ustalonych uprzednio jej dwu podstawowych faktorach, jakimi są: religijne posłannictwo ustanowione przez Chrystusa i jego ścisły związek z Apostołami, domaga się w sposób konieczny trzeciego jeszcze elementu, właśnie elementu sukcesji pojętej jako nieprzerwane, legalne następstwo w wymienionym posłannictwie⁴⁹. Aby wywodzące się od Apostołów posłannictwo zbawcze mogło stać się znakiem rozpoznawczym, czyli znamieniem, musi być możliwe do sprawdzenia, czyli musi się ono ukazać rzeczywiście istniejące⁵⁰. Dopiero wtedy bowiem staje się prawdziwym, bo realnie istniejącym znamieniem. Rozpatrywane w dwu pierwszych elementach (pochodzenie od Apostołów i fakt posłannictwa apostołskiego) stanowi teoretyczną kategorię apologetyczną, która bez pierwiastka realnego istnienia nie posiada efektywnej wartości. Musi zatem istnieć pierwiastek, który by tej teoretycznej kategorii nadawał cechę rzeczywistości realnie istniejącej⁵¹. Pierwiastkiem tym może być tylko sukcesja, gdyż ona tylko otwiera możliwości tego urealnienia wywodzącego się od Apostołów posłannictwa⁵². Sukcesja zatem staje się swoistego gatunku przyczyną sprawczą znamienia apostołskości w jego pełnej, bo realnie istniejącej

⁴⁷ Klasycznym tego przykładem jest np. S. Iragui. *Manuale theologiae dogmaticae*. Vol. 1. *Theologia fundamentalis*. Madrid 1959 s. 376 n., czy Zapelena, jw. s. 494 n.

⁴⁸ Słusznie zwraca uwagę na to Dudek, jw. s. 156.

⁴⁹ Por. J. Salaverri. *El concepto de Sucesión Apostolica en el pensamiento catolico y en les teorias del protestantismo*. W: *XVI Semana Española de Teologia*. Madrid 1957 s. 121-178; Küng. *Structures* s. 205-251; A. Javière. *Le passage de l'Apostolat à l'Episcopat. Réflexions méthodologiques*, „Salesianum” Vol. 24: 1962 s. 229-242.

⁵⁰ Por. S. Nagy. *Via notarum we współczesnej eklezjologii apologetycznej*. „Roczniki Teol.-Kanon.”, T. 15: 1968 z. 2 s. 105-114.

⁵¹ Jak słusznie zauważa Küng, w chrześcijaństwie istnieje usilna potrzeba ustawicznego odnawiania się w tym, co stanowi jego istotę, a co realizuje się poprzez apostołskości, która z kolei realizuje się na drodze rzeczywistej łączności z posłannictwem apostołskim. Por. *Structures* s. 139 n.

⁵² Jest to następstwem społecznego charakteru Kościoła, postulującego legalną ciągłość zwierzchnictwa, która może być zapewniona jedynie na drodze legalnego następstwa. Por. De Poulpiquet, jw. s. 188 n., a zwłaszcza s. 258. Por. Y. Congar. *L'Eglise une, sainte, catholique et apostolique*. Marina, jw. s. 118.

rzeczywistości⁵³. Tam więc, gdzie istnieje legalna sukcesja, niezawodnie ma miejsce prawdziwe posłannictwo apostołskie, to zaś konsekwentnie stawia wobec jak najbardziej rzeczywistego znamienia apostołskości, będącego przecież niczym innym jak wywodzącym się od Apostołów posłannictwem zbawczym.

Problem związków istniejących między sukcesją a samą istotą znamienia apostołskości, autorzy traktują dość powierzchownie. Ci, którzy poświęcają mu więcej uwagi, jak np. Zapelena⁵⁴, Garrigou-Lagrange⁵⁵ czy Iragui⁵⁶, koncentrują swoją uwagę przede wszystkim na opisie dwu zasadniczych gatunków sukcesji, a mianowicie sukcesji materialnej polegającej na ważnie otrzymanych święceniach i sukcesji formalnej, pokrywającej się z prawowicie otrzymanym zwierzchnictwem religijnym⁵⁷. Niektórzy zajmują się jeszcze mniej zagadnieniem sukcesji prymacjalnej w znamieniu apostołskości⁵⁸, w niczym jednak tego ich zainteresowania nie da się porównać z tym, jakie towarzyszyło tej sprawie w przeszłości⁵⁹. W sumie więc trzeba powiedzieć, że współczesna eklezjologia apologetyczna w mocno niezadowolający sposób ujmuje istotne znaczenie sukcesji dla poprawnego określenia znamienia apostołskości, nie precyzując zwłaszcza sprawy jej przynależności do istoty tego ostatniego. A przecież nie wprowadzając elementu sukcesji do definicji wymienionego znamienia pozbawia się występującą w tej definicji apostołskości cechy realnego istnienia, a ponadto odbiera się jej jedyny sposób uczynienia ją sprawdzalną, co, jak wiadomo, jest niezbędnym warunkiem tego, by jakiś przymiot Kościoła mógł być jego znamieniem. Oznacza to, łagodnie mówiąc, poważny brak definicji znamienia apostołskości, wszystko bowiem wskazuje na to, że legalna sukcesja jest niezbędnym wymogiem jej poprawności.

Przyznać trzeba, że wszyscy niemal współcześni autorzy wymóg ten dostrzegają i usiłują mu zadośćuczynić. Jedni czynią to wprost konstruując definicję znamienia przez wprowadzenie do niej wyraźnie pierwia-

⁵³ Por. Congar, *Apostolicité* s. 183 n.: „Ce qui fait, en profondeur l’Apostolicité de l’Eglise c’est donc l’identité de mission entre Eglise présente et les Apôtres, puis positis ponendis entre les Apôtres et le Christ, le premier et véritable, «envoyé» de Dieu”. Por. Dudek, jw. s. 165.

⁵⁴ Por. jw. s. 494 n.

⁵⁵ Por. *De Revelatione*. Vol. 2. Roma 1950 s. 202.

⁵⁶ Por. jw. s. 387.

⁵⁷ Por. De Poulpiquet, jw. s. 259 n.

⁵⁸ Por. Lercher, jw. s. 255; Hervé, jw. s. 358, a przede wszystkim Zapelena, jw. s. 495.

⁵⁹ Por. Thils, jw. s. 266-274. Pozostawało to w związku z wyłaniającym się nowym modelem argumentacji apologetyczno-eklezjologicznej, która z biegiem czasu przyjęła postać *via primatus*.

stka nieprzerwanej legalnej i formalnej sukcesji ⁶⁰, inni pośrednio akcentując potrzebę tego pierwiastka dla właściwego ujęcia całokształtu argumentacji ze znamion ⁶¹. Brakuje jednak temu logicznego uzasadnienia, brakuje szerszych wyjaśnień, które w tym miejscu wydają się niezbędne, gdyż ich pominięcie stanowi lukę, która w poważny sposób osłabia moc dowodową tego fragmentu argumentacji ze znamion.

Ustaliwszy jednak, że prawidłowa sukcesja jest niezawodnym środkiem umożliwiającym dotarcie do rzeczywistej, faktycznie istniejącej apostołskości, staje się wobec pytania, co należy rozumieć przez legalną sukcesję i kiedy ona naprawdę zachodzi? Innymi słowy, idzie o określenie warunków, których spełnienie dawałoby gwarancję zaistnienia prawdziwego następstwa po Apostołach. Jeżeli warunki te da się w zadowalający sposób ustalić, otwiera się droga do weryfikacji znamienia apostołskości. Jeżeliby to okazało się niemożliwe, zarówno wartościowa jego definicja jak i uzasadnienie rzeczywistego istnienia, napotkałyby poważne trudności ⁶². Eklezjologia katolicka widzi rozwiązanie wymienionego problemu w sukcesji prymacjalnej, a ściślej, w więzi zachodzącej między indywidualnym przejmowaniem posłannictwa apostołskiego a stanowiącym podstawowe ogniwo zwierzchnictwa kościelnego prymatem papie-skim ⁶³.

Przystępując do analizy tego zagadnienia w literaturze apologetyczno-eklezjologicznej, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jego rozwiązanie pokrywa się z podstawową katolicką tezą eklezjologiczną, streszczającą się w twierdzeniach o bezwzględnie zobowiązującym charakterze sukcesji w kontynuacji zwierzchnictwa kościelnego oraz w jedynym niezawodnym ośrodku legalnej sukcesji, jakim jest prymat i związany z nim Kościół rzymski ⁶⁴. W argumentacji ze znamion stanowisko powyższe nie jest z góry założoną i bezwzględnie obowiązującą tezą, ale wartościową hipotezą, której słuszność i zasadność należy wykazać przy użyciu właściwych przesłanek.

Wszyscy niemalże autorzy stoją na stanowisku, że legalną sukcesją jest tzw. sukcesja formalna, a ta z kolei realizuje się w wyniku rzeczy-

⁶⁰ Są to Lercher (jw. s. 255), Salaverri (jw. s. 914), Hervé (jw. s. 387), Zapelena (jw. s. 494 nn.) Goupil (*L'Eglise*. Ed. 5. Paris 1946 s. 50).

⁶¹ Dotyczy to Iragui, jw. s. 376 n.

⁶² Por. Schmaus, jw. s. 629.

⁶³ Por. J. de la Brière. *Eglise*. W: *Dictionnaire Apologétique de la Foi Catholique*. T. 1. col. 1240 n.; A. de Bovis, *L'Eglise et son mystère*. Paris 1961 s. 95 nn.; H. Küng. *Die Kirche*. Freiburg—Basel—Wien 1967 s. 419—425; Fries, jw. s. 20-27; Klostermann, jw. s. 310-322.

⁶⁴ Por. D. 957, 960, 966 (Sobór Trydencki), 1821, 1826-1831 (Sobór Watykański I) i Salaverri, jw. s. 606n.; 644-651; F. Sullivan. *De Ecclesia*. W: *Quaestiones theologiae fundamentalis*. Ed. 2. Romae 1965 s. 161-171.

wistej łączności z papieżem jako następcą Piotra ⁶⁵. Spora jednak grupa ogranicza się do sformułowania powyższego stanowiska, nie podejmując żadnej poważniejszej próby jego logicznego uzasadnienia ⁶⁶. Stosunkowo najmniej zastrzeżeń budzi ujęcie wspomnianej problematyki przez Zapelenę ⁶⁷ i Goupila ⁶⁸. Ten ostatni zwłaszcza dostrzega główne elementy skomplikowanej problematyki i podejmuje z dość dobrym skutkiem próbę ich wyjaśnienia. Stara się on przede wszystkim — w przeciwieństwie do innych autorów, którzy ograniczają się do wprowadzenia rozróżnienia sukcesji formalnej i materialnej — uzasadnić podstawowe znaczenie tej pierwszej w weryfikacji posłannictwa apostołskiego w ogólności, a znamienia apostołskości w szczególności. Zwraca mianowicie uwagę na fakt, że z ustanowienia Chrystusa apostołat miał trwać w Kościele wiecznie poprzez ustawicznie realizującą się moralną jedność Apostołów z ich następcami, na zasadzie tożsamości posiadanej przez jednych i drugich misji zbawczej ⁶⁹. W rzeczy samej zarówno całościowe traktowanie przez Chrystusa Apostołów i ich następców, czyniąc z nich jeden moralny byt („iść nauczajcie wszystkie narody [...] a ja jestem z wami po wszystkie czasy” Mt 28, 20), jak i uczestnictwo w tej jedności na zasadzie legalnie przejętej misji zbawczej, w pełni uzasadnia i wyjaśnia katolicki pogląd na sprawę sukcesji i jej rolę w uobecnianiu posłannictwa apostołskiego ⁷⁰.

Równie przekonywająco, choć bardzo zwięźle, tłumaczy Goupil katolickie rozwiązanie sprawy legalności sukcesji poprzez łączność z prymatem. Sukcesja formalna mianowicie w swej istocie polega na łączności z Apostołami jakiegoś ogniwa nosicieli ich posłannictwa w zakresie wywodzącej się ostatecznie od Chrystusa misji zbawczej. Ta łączność może się dokonywać przez prawidłowy kontakt z całą społecznością albo tylko z głównym członem ustanowionego w nim zwierzchnictwa, a mianowicie z konstytuującym prerogatywy Piotrowe prymatem biskupów rzym-

⁶⁵ Por. Goupil, jw. s. 48-53; Zapelena, jw. s. 495 n.; Lercher, jw. s. 255. Zdawkowo rzecz traktują Hervé (jw. s. 387 n.) i Lang (jw. s. 169).

⁶⁶ Klasyczny tego przykład stanowią: Iragai (jw. s. 366), Parente (jw. s. 126), Garrigou-Lagrange (jw. s. 202), A. Beni (*La nostra Chiesa*. Firenze 1966 s. 232).

⁶⁷ Por. jw. s. 494 n.

⁶⁸ Por. jw. s. 49.

⁶⁹ Jw. s. 49: „On appelle pasteurs légitimes ceux, qui validement ordonnés [...] reçoivent de l'autorité compétente mission et juridiction [...] de telle sorte qu'ils forment toujours une même personne morale avec leurs prédécesseurs et enfin avec les Apôtres, mêmes envoyés par le Christ. C'est dans cette continuité de la personne morale que consiste la succession formelle”.

⁷⁰ Por. H. Schlier. *Le temps de l'Eglise. Recherches d'exégèse*. Tournai 1960 s. 155 n.; Küng. *Structures* s. 208-251; J. Ratzinger. *Primat, Episkopat und Successio apostolica*, W: *Episkopat und Primat*. Freiburg i. Br. 1961 s. 37-59; Y. Congar. *Composantes et idée de la succession apostolique*. „Oecumenica” 1966 s. 61 nn.

skich ⁷¹. Pierwszy sposób, realizowany bezspornie w starożytności chrześcijańskiej ⁷², jest jednak trudny, o ile nie niemożliwy do wyczerpującego zweryfikowania, w przeciwieństwie do drugiego, w którym wyjątkowo przejrzyste kształtuje się ciąg legalnego następstwa apostolskiego, a ponadto łatwo i jednoznacznie stwierdzić można pozostawanie z nim w jedności ⁷³. W każdym więc momencie w oparciu o łączność z prymatem jest do stwierdzenia, czy realizowane przez kogoś posłannictwo jest posłannictwem apostolskim czy nieapostolskim ⁷⁴.

Nietrudno zauważyć, jak doniosłe znaczenie ma to dla sprawy istoty definicji znamienia apostolskości. Przecież, jeżeli sukcesja prymacjalna stanowi tak niezawodny środek do stwierdzenia elementu apostolskości w Kościele, jest rzeczą całkowicie zrozumiałą i uzasadnioną, że powinna ona wejść do ścisłej definicji znamienia apostolskości. Autorzy aprobatę dla tego rodzaju poglądu wyrażają w członie definicji znamienia, mówiącym o sukcesji formalnej jako niezawodnym elemencie weryfikującym rzeczywistość apostolskość ⁷⁵. Choć bowiem nie mówią tego wyraźnie, to jednak określenie sukcesja formalna prawie zawsze ostatecznie rozumieją w sensie związków z prymatem ⁷⁶.

Reasumując powyższe wywody, analizujące poglądy autorów współczesnych na istotę i definicję znamienia apostolskości w argumentacji ze znamion, trzeba stwierdzić, że aczkolwiek istnieją między nimi rzeczywiste różnice, to dotyczą one albo strony formalnojęzykowej, albo też drugorzędnych tylko i nieistotnych pierwiastków. Przeanalizowana jednak łącznie nauka autorów współczesnych na temat znamienia apo-

⁷¹ Dobrze przedstawia to również Zapelena (jw. s. 495) oraz Marina (jw. s. 118).

⁷² Por. Goupil (jw. s. 52).

⁷³ Nieprzerwana i legalna sukcesja biskupów rzymskich jest wyjątkowo oczywista i łatwa do wykazania. Por. Jugie, jw. s. 31-84; J. Fenton. *The Apostolicity of Roman See*. AER Vol. 118: 1948 s. 456 n.; Schmaus, jw. s. 625 nn.

⁷⁴ Trzeba lojalnie stwierdzić, że doktryna katolicka o sukcesji, choć jest w zasadzie zwarta i uzasadniona, w wielu punktach budzi jeszcze wątpliwości. Widać to wyraźnie w badaniach, jakie zostały podjęte na ten temat w związku z problematyką soborową, a zwłaszcza z nauką o kolegializmie. Por. Salaverri, jw. s. 124 nn.; Javièrre, jw. s. 228-242; tenże. *Le thème de succession des Apôtres dans la littérature chrétienne primitive*. W: *L'Episcopat et l'Eglise universelle*. Paris 1962 s. 171-221; Dudek, jw. s. 151-169.

⁷⁵ Por. Zapelena, jw. s. 494: „Vere Ecclesia est successione etiam formali apostolica”. Lercher, jw. s. 255: „In praesenti agitur de apostolicitate ratione formalis successionis”. Hervé, jw. s. 387: „Apostolicitas est proprietates Ecclesiae, qua eadem omnino perseverat ac ecclesia apostolorum per legitimam publicam et nunquam interceptam successionem pastorum ab apostolis”.

⁷⁶ Jasno widać to u Hervégo, który sukcesję formalną rozumie jako dokonującą się „per missionem datam intra unitatem catholicam, nempe in communione cum collegio apostolico seu in communione cum Petri successore”, jw. s. 388. Por. także: Beni, jw. s. 232; Lercher, jw. s. 255.



stolskości pozwala w sposób bezsporny ustalić trzy istotne jego elementy, jakimi są: posłannictwo zbawcze ustanowione przez Chrystusa, a obejmujące potrójne zwierzchnictwo religijne; fakt jego ścisłego związku i pochodzenia od Apostołów; sukcesja formalna jako pierwiastek weryfikacji apostolskiego pochodzenia. Elementy powyższe pozwalają, zdaje się, na określenie znamienia apostolskości jako: istotny przymiot Kościoła, polegający na wywodzącym się od Apostołów, a aktualizującym się przez sukcesję formalną posłannictwie zbawczym obejmującym potrójną władzę religijną⁷⁷. Definicja ta spełnia dwa podstawowe warunki prawdziwego znamienia: w członie mówiącym o posłannictwie zbawczym wywodzącym się od Apostołów realizuje się postulat istotnego związku z Kościołem, w członie natomiast mówiącym o aktualizacji przez formalną sukcesję spełnia drugi, jakim jest możliwość weryfikacji w wyniku rzeczywistej widzialności⁷⁸.

III. PRZYNALEŻNOŚĆ ZNAMIENTA APOSTOLSKOŚCI DO KOŚCIOŁA

Wywód, uzasadniający tezę o koniecznej przynależności znamienia apostolskości do struktury założonego przez Chrystusa Kościoła, przeprowadzany jest przez autorów w sposób wybitnie niejednolity. Dotyczy to zarówno jego ogólnego układu, jak i stosowanej w nim argumentacji.

W zakresie układu wymienionego wywodu można wyróżnić dwa zasadnicze schematy, które stosuje się w jego konstruowaniu. Pierwszy, sugerowany przede wszystkim przez Goupila, dzieli go na dwa zasadnicze etapy: wstępny i właściwy⁷⁹. Etap pierwszy zmierza do uzasadnienia, że Kościół Chrystusowy jest przez samego Założyciela tak ściśle i wielorako związany z Apostołami, że zasługuje w pełni i bezwarunkowo na nazwę apostolskiego⁸⁰. Goupil analizuje dokładniej więź istniejącą między Kościołem a Apostołami z tytułu misji zbawicielskiej, która w jednym i drugim wypadku jest taka sama i tymi samymi cieszy się

⁷⁷ Definicja ta pokrywa się w zasadzie z definicją proponowaną przez de Poulpqueta, który znamię apostolskości określa jako: „succession continue depuis les apôtres dans le gouvernement de l'Eglise”; jw. s. 186.

⁷⁸ Por. Nagy, jw. s. 105-115.

⁷⁹ Autor nazywa to dosłownie dowodzeniem: „en général” i „en particulier”; jw. s. 50.

⁸⁰ Jw. s. 50: „Il est clair la vraie Eglise du Christ est cette société religieuse à qui le Christ a confié la propagation de l'Evangile et promis son assistance. Or, à qui le Christ a-t-il confié cette mission et fait ces promesses, sinon à ses Apôtres dont Pierre est constitué le chef (Mt. 16, 18-19, 28, 18; Jo. 20, 21-23; Luc. 24, 47-48; Act. I, 8, etc.)? Par conséquent la vraie Eglise doit être indistinctement l'Eglise des Apôtres, c'est-à-dire doit être apostolique”.

przywilejami⁸¹. Ma oczywiście rację, gdyż ta płaszczyzna związków między apostołatem a Kościołem jest wyjątkowo oczywista i istotna⁸². Można jednak znaleźć inne jeszcze pierwiastki, które związki te potwierdzają, a zwłaszcza można przytoczyć daleko więcej, niżeli to uczynił Goupil, tekstów o związkach tych świadczących⁸³.

Powstaje jednak pytanie, czy i jakie ten etap wstępny dowodzenia przynależności znamienia apostolskości do Kościoła ma znaczenie z punktu widzenia logicznej wartości tego dowodzenia? Jeżeli wziąć pod uwagę ujęcie, jakim posłużył się Goupil do ukazania związku Kościoła i apostolskości, to łatwo stwierdzić, że zasadniczy argument, jaki tam występuje (identyczność misji Kościoła i Apostołów), będzie stanowił podstawowy człon uzasadnienia przynależności znamienia do Kościoła. Ściśle więc rzecz biorąc, ten wstępny etap uzasadniania apostolskości z punktu widzenia jego wartości krytycznej, nie jest konieczny. Tym niemniej wydaje się, że z uwagi na przejrzystość skomplikowanej argumentacji znamienia apostolskości jej fragmentaryzacja, wyodrębniająca poszczególne jej człony i pojedynczo je motywująca, jest jak najbardziej wskazana. Mogłoby to wpłynąć na wartość logiczną wyводу, a przede wszystkim ułatwić jej zrozumienie. Jednym bowiem z głównych braków uzasadnienia proponowanego przez autorów współczesnych jest jego zbytnia kondensacja, dochodząca niekiedy do prostego deklarowania bez faktycznego uzasadniania⁸⁴.

Ogół autorów pomija jednak ten wstępny etap dowodzenia ogólnej apostolskości Kościoła i przechodzi od razu do uzasadnienia konieczności posiadania przez Kościół specyficznego jej wariantu, jakim jest znamie apostolskości Kościoła.

Przechodząc do praktycznego uzasadnienia faktu wywodzenia się od Chrystusa znamienia apostolskości, rozumianego jako aktualizujące się posłannictwo zbawcze na drodze sukcesji formalnej, trzeba stwierdzić, że autorami, których realizacja tego zamierzenia budzi z punktu widzenia wartości

⁸¹ Tamże: „La mission confiée aux Apôtres et les promesses à eux faites sont perpétuelles comme l'Eglise et par suite se transmettent à ceux-là, mais à ceux-là seuls, qui forment avec les Apôtres une même personne juridique, c'est-à-dire à ceux qui sont leurs vrais et légitimes successeurs”.

⁸² Zwraca na to uwagę *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* (nr 19), czyniąc z realizowanego posłannictwa Apostołów pierwiastek konstytuujący Kościół. Por. G. Philips. *L'Eglise et son mystère au deuxième Concile du Vatican. Histoire, texte et commentaire de la Constitution Lumen gentium*. T. 1. Paris 1967 s. 236 n. S. Nagy. *Nauka o episkopacie w Konstytucji Lumen gentium i jej implikacje apologetyczne*. „Roczn. Teol.-Kan.” T. 14: 1967 z. 2 s. 41-44; L. Bouyer. *L'Eglise de Dieu*. Paris 1970 s. 401-407.

⁸³ Jak czyni to np. M. Heinrichs (*Theologia fundamentalis*. Tokyo 1958 s. 279-282); por. Klostermann, jw. s. 271-299.

⁸⁴ Por. np. Garrigou-Lagrange, jw. s. 202.

krytycznej najmniej zastrzeżeń, są: Goupil, Zapelena, Salaverri i Beni. Jednak żaden z tych autorów nie przeprowadza tego uzasadnienia tak, żeby było w pełni przekonywające. Wszyscy oni opierają je na dwu podstawowych tezach eklezjologicznych, a mianowicie na twierdzeniu o posłannictwie zbawicielskim Chrystusa przekazanym przez Niego Apostołom i na twierdzeniu o wiecznotrwałości tego posłannictwa w Kościele, realizującego się w następcach Apostołów⁸⁵. Konsekwencją obejmującego te dwie przesłanki sylogizmu jest wniosek o konieczności istnienia w Kościele apostołowości pojętej jako aktualizujące się na drodze nieprzerwanej sukcesji formalnej posłannictwo apostołskie⁸⁶.

Schemat powyższy stanowi tylko bardzo ogólnikowy zarys rozumowania mającego uzasadnić postawioną tezę. Żeby rozumowanie to mogło być rzeczywistym uzasadnieniem, wymaga szeregu wyjaśnień, które by ukazywały prawdziwość składających się na nie przesłanek oraz istniejącą między nimi więź logicznego wynikania. Realizacja tego wymogu ze strony współczesnych autorów podejmujących problem argumentacji ze znamion pozostawia niestety sporo do życzenia.

Uzasadnienie pierwszego członu wspomnianego schematu argumentacyjnego, mówiącego o istnieniu w Kościele religijnego posłannictwa i przekazaniu go przez Chrystusa Apostołom, zostało przeprowadzone w sposób dość poprawny przez Zapelenę i Beniego. Pierwszy zwięźle, ale całkowicie słusznie rozpoczyna od stwierdzenia, że Chrystus w ramach swojego posłannictwa zbawczego ustanowił potrójne zwierzchnictwo religijne (*sacrum ministerium, magisterium et imperium*), które przekazał kolegium Apostołów⁸⁷. Ujęcie to dobrze byłoby uzupełnić albo wyraźnym odwołaniem się do uzasadnień z wywodu syntetyczno-historycznego traktujących o nadaniu Apostołom prawdziwego religijnego zwierzchnictwa, decydującego o społecznym ustroju Kościoła, lub co najmniej przytoczyć główne teksty ewangeliczne, którymi zwierzchnictwo to zwykle się uzasadnia⁸⁸. Problem religijnego zwierzchnictwa Apostołów stanowi tak doniosły, a przy tym tak bezsporny i łatwy do uzasadnienia punkt w argumentacji ze znamion, iż w bodaj ograniczonym stopniu trzeba by go było szerzej uwzględnić. Z tego też względu wartościowym wydaje się

⁸⁵ Por. Lang, jw. s. 4 n.; W. Kwiatkowski, *Przedmiot i metody apologetyki nowoczesnej*. W: *Apologetyka totalna*. T. 1. Warszawa 1961 s. 235-238.

⁸⁶ Klasycznie ujmuje to Zapelena: „[...] Christus instituit Sacrum ministerium, magisterium et imperium in Collegio Apostolorum. Voluit autem Christus et promisit hoc Collegium futurum perpetuum: «Ego vobiscum sum usque ad consummationem saeculorum». Ergo vere Christi Ecclesia debet necessario et successores ab eis qui eandem personam moralem Apostolorum sustineant”, jw. s. 499.

⁸⁷ Por. jw. s. 499.

⁸⁸ Należą tu: Mt 18, 18; 28, 18-20; J 17, 18; 20, 21; Łk 10, 16; niektóre z tych tekstów przytacza trafnie Lang (jw. s. 169).

wprowadzony przez Beniego motyw społecznego charakteru Kościoła postulującego istnienie zwierzchnictwa z samej struktury wewnętrznej Kościoła⁸⁹. Moment ten ukazuje z jednej strony wagę zwierzchnictwa Apostołów w Kościele, a z drugiej organiczny związek z jego istotą, co z punktu widzenia metodologicznych wymogów argumentacji ze znamion posiada duże znaczenie. W sumie więc wydaje się, że ten pierwszy człon omawianego wywodu powinien by w postaci poprawnej objąć trzy elementy: 1. stwierdzenie społecznego charakteru Kościoła, 2. wynikającą z tego konieczność religijnego zwierzchnictwa oraz 3. umotywowany podstawowymi tekstami fakt przekazania tego zwierzchnictwa gronu apostołskiemu⁹⁰.

Uzasadnienie wiecznotrwałości posłannictwa apostołskiego, stanowiące drugi człon omawianego wywodu uzasadniającego, nie nastęcza poważniejszych trudności, gdyż stanowi jeden z bezspornie na drodze badania historycznego uzasadnionych faktów eklezjologicznych⁹¹. Jeżeli dodać do tego jeszcze jednoznacznie wypowiadające się w tej mierze teksty ewangeliczne (Mt 28, 18-20; J 14, 16; 17, 18. 20), to nic dziwnego, że autorzy nie mają poważniejszych trudności w przeprowadzeniu uzasadnienia tego fragmentu⁹². W ten sposób uważać można dwa doniosłe człony wywodu zmierzającego do wykazania koniecznej przynależności znamienia apostołskości do Kościoła, a mianowicie zasadniczą jego treść (posłannictwo) oraz fakt jego wiecznotrwałości za wystarczająco umotywowane.

Kolejny fragment omawianego wywodu zmierza do wykazania, że wiecznotrwałość posłannictwa apostołskiego realizować się miała z woli Chrystusa w oparciu o prawo sukcesji, i to sukcesji nieprzerwanej i formalnej. Fragment ten stanowi kluczowy problem uzasadnienia koniecznej przynależności znamienia apostołskości do Kościoła. Można nawet powiedzieć, że moc dowodowa całej argumentacji znamienia apostołskości zależy od tego, czy i w jakim stopniu da się wykazać prawdziwość wyżej sformułowanej tezy o nieprzerwanej i formalnej sukcesji jako środka ustanowionym przez Chrystusa, umożliwiającym wiecznotrwałość posłannictwa apostołskiego. Problem jest bardzo złożony i w przeciwieństwie do problematyki związanej z uzasadnieniem fragmentów poprzednich rozwiązanie jego nastęcza sporo trudności.

⁸⁹ Jw. s. 231: „La Chiesa fu fondata da Gesù Cristo e istituita in forma di società. In quanto fu istituita in forma di società sia spirituale, e soprannaturale essa deve a ver sempre una autorità, un potere pastorale che la governi”.

⁹⁰ Do tego schematu zbliżają się tacy autorowie, jak: Goupil (jw. s. 50), Hervé (jw. s. 388), Lercher (jw. s. 259), Lang (jw. s. 169).

⁹¹ Por. np. Hervé, jw. s. 303 n.; Salaverri, jw. s. 586-601.

⁹² Może najbardziej przejrzyste przeprowadza to cytowany już Zapelena (jw. s. 499): „Voluit autem Christus et promisit hoc Collegium futurum perpetuum: ego vobiscum sum usque ad consummationem saeculi”.

Spośród autorów przeprowadzających ten fragment argumentacji ze znamion najbardziej konsekwentnie i przekonywająco czyni to Salaverri⁹³. Inni autorzy, tacy jak: Zapelena, Jugie, Goupil, Hervé czy Beni, operują wprawdzie elementami prawidłowego rozwiązania, ale czynią to w taki sposób, że trudno to uznać za wartościową argumentację. Ostatnia wreszcie grupa albo w ogóle nie podejmuje zagadnienia motywacji sukcesji formalnej⁹⁴, albo ogranicza się do ogólnikowego stwierdzenia, że sukcesja stanowi zasadę transmisji posłannictwa apostołskiego⁹⁵.

Salaverri rozpoczyna swój wywód od stwierdzenia, że znamię apostołskości wywodzi się od Chrystusa. Przy tej właśnie okazji podaje on poprawnie i precyzyjnie ujęte określenie znamienia apostołskości. Polega ono, jego zdaniem, na tożsamości władzy w Kościele wszystkich czasów ze zwyczajnym posłannictwem Apostołów, przekazywanym na drodze formalnej sukcesji⁹⁶.

W ujęciu Salaverriego pozostaje więc do uzasadnienia ustanowienie przez Chrystusa: 1° — prawa tożsamości posłannictwa apostołskiego w wiecznotrwałym Kościele, 2° — prawa sukcesji, jako środka transmisji i aktualizacji tego posłannictwa, 3° — dyspozycji o sukcesji nieprzerwanej i formalnej. Salaverri nie ujmuje oczywiście problemu w tak wyrazisty schemat, tym niemniej zarówno przytoczona wyżej definicja znamienia apostołskości, jak i próba argumentacji wymienione trzy jego elementy wyraźnie implikują⁹⁷.

O ile zamysł wywodu uzasadniającego, sugerowany przez Salaverriego, jest niemal bezbłędny i mógłby stanowić jego prawidłowy model, o tyle próba rzeczywistego przeprowadzenia tego wywodu dość znacznie odbiega od oczekiwanej, szczególnie w tym miejscu potrzebnej, ścisłości i kompletności. Pewnych uzupełnień na szczęście dostarczają inni autorzy, którzy choć w całościowym przeprowadzeniu argumentacji w zakresie znamienia apostołskości ustępują pod względem poprawności krytycznej wywodowi Salaverriego, to przecież fragmentarycznie dostarczają cennych pierwiastków mogących wybitnie pomóc w jego prawidłowym przeprowadzeniu⁹⁸.

Podejmując uzasadnienie pierwszego z wymienionych członów, Salaverri akcentuje w nim przede wszystkim identyczność posłannictwa Apo-

⁹³ Por. jw. s. 914 n.

⁹⁴ Należą tu Kösters, Parente i Fenton.

⁹⁵ Dotyczy to: Lerchera, Iragui, Garrigou-Lagrange'a oraz Langa.

⁹⁶ Jw. s. 915: „Christus [...] instituit iuridicam identitatem potestatis Ecclesiae omnium aetatum cum ordinaria Apostolorum potestate, formali successione transmissam”.

⁹⁷ Elementy te dadzą się dość łatwo wyprowadzić z wywodów Goupila (jw. s. 50) i Zapeleny (jw. s. 499), choć znajdują się one tam w postaci bardzo skrótowej.

⁹⁸ Należą tu przede wszystkim Zapelena, Hervé, Lang i Beni.

stołów z posłannictwem Chrystusa⁹⁹. Niemniej wprowadzając pierwiastek wiecznotrwałości, jako wyraźnie zamierzoną przez Chrystusa cechę tego posłannictwa apostołskiego, daje autor wyraźnie do poznania, że idzie mu również i o drugą identyczność, o tę mianowicie, jaka ma zachodzić w Kościele między posłannictwem Apostołów i ich następców¹⁰⁰. Otóż, o ile teksty z ewangelii św. Jana (17, 18; 20, 21) dotyczą identyczności posłannictwa Apostołów z posłannictwem Chrystusa, o tyle tekst św. Mateusza (28, 18-20) stanowi klasyczną i bardzo bogatą w treść ilustrację tezy o tej drugiej identyczności. Salaverri ogranicza się do zasygnalizowania tekstów nie podając ani ich dosłownego brzmienia, ani jakiegokolwiek bliższego wyjaśnienia¹⁰¹. Z tego względu wydaje się, że wywód Salaverriego w tym miejscu uzupełnić należy trafnymi sugestiami, jakie na temat zamierzonej przez Chrystusa identyczności posłannictwa Apostołów i ich następców zawarte są w uzasadnieniach innych autorów. Zwracają oni uwagę na wyraźnie wynikający z omawianego tekstu fakt, że Apostołowie i ich następcy są w nim traktowani w związku ze sprawowanym przez jednych i drugich posłannictwem jako jedna całość czy też, żeby użyć sformułowania tych autorów, jako jedna osoba moralna¹⁰². Chrystus mianowicie ma na myśli Apostołów i ich następców w wykonywaniu posłannictwa apostołskiego, ale jedni i drudzy stanowią dla niego tę samą rzeczywistość, a mianowicie realizujący teraz i w przyszłości ustanowione przez niego posłannictwo-organ, któremu on gwarantuje teraz i w przyszłości swoją asystencję. Innymi słowy, tekst ten mówiąc wyraźnie o dwu typach nosicieli posłannictwa apostołskiego (teraz i w przyszłości) niemniej wyraźnie wskazuje na to, że w oczach Chrystusa są oni jedną rzeczywistością, jednym bytem moralnym stanowiącym jeden podmiot idealnie tego samego posłannictwa zbawczego, któremu bez jakiegokolwiek różnicy ze względu na czas i przestrzeń

⁹⁹ Jw. s. 915: „Christus instituit iuridicam identitatem potestatis quia non aliam potestatem nisi suam ipsam messianicam missionem constitit Apostolis et quidem perenniter duraturam prout iam probatum manet ex Jo. 17, 18; 20-21; Mt. 28, 18-20; Jo. 14, 16, 26”.

¹⁰⁰ Prócz motywu wiecznotrwałości, identyczność tę chce autor wyraźnie zasygnalizować przez użycie zwrotu: „et quidem”. Tamże.

¹⁰¹ Tekst ten nie budzi zastrzeżeń ani w aspekcie autentyczności, ani w aspekcie integralności. Por. Lang, jw. s. 53; Gächter, jw. s. 964-973.

¹⁰² Por. Goupil, jw. s. 50: „La mission confiée aux Apôtres et les promesses à eux faites sont perpétuelles comme l'Eglise et par suite se transmettent à ceux-là seuls qui forment avec les Apôtres une même personne juridique”. Por. Zapelena, jw. s. 499: „Voluit autem Christus et promisit hoc Collegium futurum perpetuum, «Ego vobiscum sum usque ad consummationem saeculorum». Ergo vera Christi Ecclesia debet necessario gubernari ab eis qui eandem personam moralem Apostolorum sustineant”.

gwarantuje swoją własną asystencję. I to właśnie, zawsze identyczne posłannictwo apostoelskie, razem z tym tak jednolicie potraktowanym jego podmiotem obejmującym Apostołów i ich następców, w tekście tym narzuca się jako instytucja bezsporna i uroczyście promulgowana przez Chrystusa z wyraźnym nakazem istnienia i realizowania się aż do skończenia czasów¹⁰³. Z naciskiem trzeba podkreślić, że instytucja owa to nie co innego, jak pierwszy człon znamienia apostoelskości, który określony został jako tożsamość posłannictwa Apostołów i ich następców. Jego pochodzenie od Chrystusa tekst powyższy sankcjonuje w sposób bezsporny i jednoznaczny.

Kolejny człon omawianego wywodu zmierza do wykazania, że stanowiące zasadniczy element znamienia apostoelskości jednorodne posłannictwo apostoelskie, z woli Chrystusa ma się aktualizować w zmieniających się podmiotach poprzez zasadę sukcesji. Autorowie niestety i w przeprowadzeniu tego członu dalecy są od poprawności¹⁰⁴. Salaverri znowu stanowi wyjątek, choć i jego argumentację trudno uznać za całkowicie zadowalającą. Jej podstawowym brakiem jest zbytnia zwięzłość, która nie przeszkodziła mu jednak wyraźnie sformułować zasadniczej dla tej argumentacji tezy o łącznym traktowaniu przez Chrystusa Apostołów i ich następców w cytowanym już tekście Mateusza (28, 18-20) i Jana (14, 16)¹⁰⁵. Bezpośrednim i logicznym jej wnioskiem jest stwierdzenie, że w pojęciu Chrystusa stanowili oni wspomnianą już moralną jedność. A to z kolei oznacza, że ścisłą, rzeczywistą łączność z Apostołami z woli Chrystusa uzyskuje się poprzez to, że zostaje się ich sukcesorem, tym zaś logicznie zostać można w wyniku posiadanej sukcesji pojętej jako przejęcie posłannictwa od Apostołów. Sukcesja bowiem stanowi gwarancję i przyczynę sprawczą jedności moralnej z Apostołami. Ona też więc w pojęciu Chrystusa stanowi obowiązujący środek kontynuacji i aktualizacji posłannictwa apostoelskiego¹⁰⁶. W ten sposób za uzasadniony uwa-

¹⁰³ Por. Sullivan, jw. s. 168 n.; Javièrre, *Sukcesja apostoelska* s. 170.

¹⁰⁴ Jaskrawym tego przykładem jest np. Iragui, który zasadę sukcesji bez jakichkolwiek wahań wyprowadza z samego faktu wiecznotrwałości hierarchii. Por. jw. s. 387. A inni (np. Kösters czy Parente) w ogóle tą sprawą się nie zajmują.

¹⁰⁵ Jw. s. 915: „Identica Apostolorum potestas est perenniter successione formali transmittenda quia perennitas a Christo promittitur eisdem Apostolis: Mt. 28, 20; Jo. 14, 16; atqui non eisdem physice; ergo eisdem moraliter seu iuridice, id est absque ulla iuris mutatione, seu successione formali”.

¹⁰⁶ To trudne zadanie, jakim jest uzasadnienie boskiego pochodzenia prawa sukcesji apostoelskiej, zostało wyjątkowo przekonywająco naświetlone po raz pierwszy w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* (nr 20). Por. Philips, jw. s. 237-245. Autorzy prócz argumentu spekulatywno-skrypturystycznego odwołują się do argumentu z Tradycji i historii pierwotnego Kościoła, gdzie rzeczywiście zjawisko sukcesji jako środka zapewniającego rzeczywistą kontynuację posłannictwa aposto-

zać można drugi człon analizowanego wywodu. Pozostaje trzeci, nie mniej skomplikowany niż dwa poprzednie. Tym razem najbardziej dojrzałe i kompletne jego ujęcie dają Goupil i Hervé¹⁰⁷.

Sukcesja formalna w swej istotnej treści polega na przejmowaniu posłannictwa apostolskiego przez nowe podmioty w prawidłowy sposób, czyli w wyraźnej lub niewyraźnej łączności z papieżem, głową kolegium apostolskiego i Kościoła. Uzasadnienie tezy o boskim pochodzeniu tego rodzaju zasady Hervé słusznie opiera również na fakcie traktowania przez Chrystusa Apostołów i ich następców jako moralną jedność, jako jeden i ten sam podmiot, do którego można zostać dołączonym tylko na zasadzie sukcesji, która z kolei aktualizuje w jej posiadaczach posłannictwo apostolskie¹⁰⁸. Ta wspólnota z gronem apostolskim stanowi niezbędny warunek prawidłowego wejścia w posiadanie posłannictwa apostolskiego. Jej brak stawia bowiem pod znakiem zapytania jego rzeczywiste przejęcie. Może ona się realizować albo w łączności z całą prawidłowo funkcjonującą społecznością kościelną, albo z jej zasadniczym członem, jakim jest odziedziczony po Piotrze prymat biskupów rzymskich¹⁰⁹.

Przyznać trzeba, że wyżej zaprezentowany wywód Hervégo robi wrażenie bardziej próby wyjaśnienia aniżeli uzasadnienia postawionego twierdzenia. W pewnej mierze wrażenie to odpowiada prawdzie: uzasadniony w poprzednim fragmencie wniosek o sukcesji, jako jedynym środkiem transmisji prerogatyw apostolskich, w wywodzie powyższym znalazł tylko logiczne rozwiązanie w jednym z jego doniosłych fragmentów, tym mianowicie, który dotyczy warunków, jakie spełnić musi sukcesja, jeżeli ma być rzeczywiście skuteczna. Za fundamentalny wymóg uznane zostało związanie przejmującego posłannictwo apostolskie z prawidłowo funkcjonującą społecznością czy jej głową. W ten sposób wniosek o sukcesji formalnej stanowi logiczną konsekwencję zasady o moralnej jedności Apostołów i ich następców, zasady jak najwyraźniej usankcjonowanej przez Chrystusa. Idzie więc o wyjaśnienie, ale wyjaśnienie w pełni

skiego występuje w sposób bardzo wyraźny. Por. Zapelena, jw. s. 499-503; Dudek, jw. s. 166-169.

¹⁰⁷ Salaverri daje tylko dość ogólnikową przesłankę, z której można wysnuć jakieś uzasadnienia. Przesłankę tę stanowi teza o moralnej jedności istniejącej między Apostołami i ich następcami na gruncie posiadania posłannictwa apostolskiego. Jw. s. 915.

¹⁰⁸ Jw. s. 289 n.; „Sane ut iam diximus, episcopi in Ecclesia locum tenent Apostolorum ita tamen ut non singuli episcopi singulis apostolis succedet ipsi collegio apostolorum. Atqui collegium apostolicum nec erat nec concipi potest nisi cum Petro et sub Petri auctoritate. Ergo a pari coetus episcoporum ille solus est qui in communione est cum successore Petri [...]”.

¹⁰⁹ Tamże. „Proinde ille solus vere est episcopus pleno sensu et formali, seu vere successor apostolorum qui cum legitimo successore communicat et ab eo missus est in munera apostolica exercenda”. Por. Marina, jw. s. 112 nn.

uzasadnione, o konsekwencję wynikającą logicznie z poprzednio ustalonej i niewątpliwej przesłanki, a więc o wniosek wystarczająco umotywowany. Tym samym teza o wywodzącej się od Chrystusa zasadzie, że formalny charakter sukcesji apostoelskiej stanowi niezbędny warunek rzeczywistej aktualizacji posłannictwa apostoelskiego, wydaje się posiadać nie podlegające kwestii uzasadnienie ¹¹⁰.

Prócz powyższej, spekulatywnej argumentacji uzasadniającej omawiany człon problematyki znamienia apostoelskiego, niektórzy autorzy sięgają po argumentację patrystyczno-historyczną ¹¹¹. Sprowadza się ona do wskazania na świadectwa, z których wynika, że starożytność chrześcijańska była bardzo uczulona na transmisję zwierzchnictwa kościelnego w ścisłej więzi ze społecznością prawdziwego Kościoła ¹¹². W istocie stanowi to poważną rację, przemawiającą za tym, że sukcesja formalna jest nieodzownym pierwiastkiem prawidłowo ujętego znamienia apostoelskości. I wydaje się, że w tym wypadku argument patrystyczny jest znacznie pewniejszy i łatwiejszy do przeprowadzenia wobec dużej ilości niedwuznacznych świadectw historycznych. Jeżeli zaś do tego dodać, że sukcesja stanowi wyjątkowo potrzebne, a z drugiej strony możliwe do przeprowadzenia uzupełnienie poprzednich uzasadnień, to trzeba stwierdzić, że będzie rzeczą właściwą argumentację tę zastosować wyjątkowo w odniesieniu do znamienia apostoelskości.

Z uzasadnieniem formalnego charakteru sukcesji apostoelskiej umotywowane zostało ostatnio ogniwo twierdzenia, że znamię apostoelskości z całą jego swoistą treścią stanowi konieczny, w woli Chrystusa mający swoje źródło, przymiot Kościoła.

Nasuwa się pytanie, jaka jest obiektywna wartość wydobytej z gąszczy współczesnej myśli apologetyczno-eklezjologicznej motywacji powyższego twierdzenia — doniosłego z punktu widzenia mocy dowodowej metody znamion? Nie kryjąc oczywistych braków, jakie u poszczególnych autorów istnieją w przeprowadzeniu pojedynczych ogniów wyводу uzasadniającego znamię apostoelskości Kościoła, wydaje się, że z całokształtu ich wysiłków można stworzyć wyrazisty obraz przede wszystkim treści tego ważnego znamienia. Stanowi to ważny moment z punktu widzenia metodologicznych wymogów argumentacji ze znamion. Bez miarodajnego bo-

¹¹⁰ Motywacja ta w zasadniczym punkcie, jakim jest zasada moralnej jedności podmiotów posłannictwa apostoelskiego, pokrywa się z motywacją, jaką daje w tym względzie katolicka eklezjologia. Por. O. Karrer. *Apostolische Nachfolge und Primat*. W: *Fragen der Theologie heute*. Einsiedeln 1958 s. 176-190; Fries, jw. s. 8-22; Sullivan, jw. s. 162-171; A. Javièrre. *Questiones debattidas hoy entre Catolicos y Protestantas en torno a la Sucesión de los Apostolos*. W: *XVI Semana Española de Teología*. Madrid 1957 s. 3-96.

¹¹¹ Np. Zapelena (jw. s. 499-503); Lang (jw. s. 170).

¹¹² Por. Goupil, jw. s. 52.

wiem określenia tej treści uzasadnienie koniecznej przynależności tego znamienia do Kościoła byłoby zgoła niemożliwe.

Ale i to uzasadnienie, na podstawie przedstawionych usiłowań podjętych w tym celu przez eklezjologów apologetów, wydaje się, że jest możliwe do poprawnego przeprowadzenia. Założywszy bowiem ogólnie w chrześcijaństwie podzielane przekonanie o apostolskości Kościoła jako przymiocie nadanym mu przez Założyciela, bez trudu można wykazać, że potrójne posłannictwo przekazane Apostołom przez Chrystusa, stanowi nie wyłączny może, ale na pewno istotny jej element. Łatwo również wykazać ściśle powiązanie tego posłannictwa ze strukturą Kościoła i obojną wiecznotrwałość wyraźnie zamierzoną przez Chrystusa. Razem z pierwszą przesłanką prowadzi to do wniosku, że znamie apostolskości przysługujące prawdziwemu Kościołowi Chrystusa realizuje się na pewno w legalnie sprawowanym posłannictwie hierarchicznym. Najtrudniejszym, ale nie niemożliwym, do prawidłowego przeprowadzenia ogniwem dowodzenia jest sprawa sukcesji odgrywającej rolę instrumentu gwarantującego legalność dziedziczenia posłannictwa apostolskiego, a tym samym realnie istniejącą apostolskość. Podkreślana przez autorów starożytność prawa sukcesji razem z jej prostotą i dystansującą inne rozwiązanie przejrzystością stanowią bezsporne atuty przemawiające za jego boskim pochodzeniem.

Zestawiając określoną w ten sposób zasadę sukcesji z ustalonymi wcześniej ogniwami wywodu o apostolskości dochodzi się do logicznego wniosku, że jest ona koniecznym przymiotem Kościoła i na pewno realizuje się w potrójnym, legalnie po Apostołach odziedziczonym posłannictwie. W języku argumentacji ze znamion oznacza to, że apostolskość stanowi znamie prawdziwego Kościoła Chrystusowego. Stwierdzenie powyższe jest odpowiedzią na pytanie o wartości wysiłków współczesnej eklezjologii apologetycznej dla sprawy poznania prawdy o apostolskości Kościoła w ogóle i o znamieniu apostolskości w szczególności. To przecież dzięki tym wysiłkom wniosek ten nadal możliwy jest do uzasadnienia.

DAS MERKMAL DES APOSTOLICUMS DER KIRCHE

Zusammenfassung

Ein allgemein und durch das Christentum immer anerkannter Glaubensartikel über das Apostolicum der Kirche wird heute zum Thema tiefgründiger Studien, hauptsächlich in der katholischen Theologie. Die apologetische Darlegung als Argument des Merkmales bekannt enthält ein grosses, obwohl nicht ganz erschöpfendes Fragment der katholischen Doktrin über das Apostolicum der Kirche. Eine Analyse dieses Fragmentes in der gegenwärtigen apologetischen Ekklesiologie kann einen wertvollen Beitrag zum gemeinsamen christlichen Dialog in diesem Thema beitragen.

Der apologetisch-ekklesiologische katholische Gedanke der letzten 50 Jahre formulierte vor allem die Ansicht zum Thema des apostolischen Merkmales, dass letztlich zur sich in der hierarchischen Dreimacht aktualisierenden legalen Sukzession der apostolischen Mission wurde. Ein so aufgefasstes apostolisches Merkmal hat zwei unerlässliche Elemente eines wahren Merkmales und dies sind: die Sichtbarkeit und enge Angehörigkeit zur Kirche.

Eine zweite Interessenströmung des erwähnten ekklesiologischen Gedankens gruppiert sich um die „Thesenargumentation“ um ein auf diese Weise aufgefasstes Apostolicumsmerkmal als notwendiges, der Kirche gebührendes Merkmal anzusehen. Als grundlegende Prämisse dieses Problems ist die katholische ekklesiologische These über die Kontinuierung der apostolischen Mission auszusehen, die in der hierarchischen Botmässigkeit für die allgemeine Struktur der Kirche ausschlaggebend ist. Das Prinzip der Unvergänglichkeit der Kirche und ihrer Struktur erlaubt zu Folgerungen, dass das Apostolicum der kirchlichen Hierarchie das Element der wahren Kirche Christi ist, und da immer vorzufinden sein wird. Das sich auf solide biblische und geschichtliche Grundlagen stützende Prinzip der Sukzession, erlaubt einer sicheren Behauptung des sich wahrhaft realisierenden Merkmals des Apostolicums der Kirche. Dies lässt uns folgern, dass die in der katholischen Argumentation enthaltene Doktrin für das Apostolicumsmerkmal ein wertvoller Beitrag für den Gesamtprozess der allgemeinchristlichen Reflexionen zu diesem wichtigen Glaubensartikel ist.